

**Kozetka (93)**

## Saudaude. Hortiterapia

*Życie jest straszne,  
ale ja postanowiłem, że jest piękne.*

Bohumil Hrabal

*Utrzymać piękno to jak schwytać motyla. Przepisów jest mnóstwo, dużo słów i wiele ingredientów.*

*Zewnętrznie: Teoretycznie – łatwiej: Wystarczą styl, pieniądze, czas i wyobraźnia.*

*Wewnętrznie trudniej: Kto jest w stanie wysupłać z siebie tylko i wyłącznie pozytywne myśli 24/7?*

---

### Joanna Friedrich

---

Są jeszcze dary, które otrzymujemy niezależnie od nas: pogoda ducha, samodyscyplina, wytrzymałość. Poruszamy się w wiecznym tańcu z naturą i cieszymy temperaturą:

Kierunek: Leżaki.

We śnie pod dostatkiem jest tego, czego skąpi nam rzeczywistość: Kreatywność, frywolność, mobilność, polimorficzność – ocean znaczeń, po którym człowiek uczy się żeglować całe życie, starając się znaleźć klucz w stosach kluczy, jak w bajkowym Sezamie. Sam Sezam otwierają słowa. Kluczem nie jest wydobycie, ale przeistoczenie. Tylko tak wielbłąd przechodzi przez ucho igielne.

Latem moja część introwertyczna i część ekstrawertyczna walczą wręcz.

Człowiek chodzi wciąż półnago i wydaje mu się, że ma nagie myśli. Nic bardziej mylnego:

Do czego służyłyby wtedy rozmowy?  
Wnioski z rozmów:

Trzeba przeżyć życie jak najpełniej i naj-

piękniej. Uśmiechać się jak najczęściej i jak najczęściej być dobrym, po prostu. Jest szansa, że to wróci.

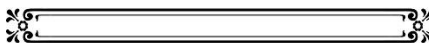
Pełnia lata. Powietrze pachnie obłudnie, zwłaszcza po deszczu. Kuszą mnie metropolie, czytam książkę o tytule „Niewidzialne miasto”, oglądam serial „Niewidzialne miasto”. Metropolis, to zagęszczona energia przecinania się ludzkich losów. Potężna – latem przychodzi. Za to miejscowości lotniskowe są jak lądowiska-lotniska. Tu wymiana następuje bez przerwy i sama w sobie jest energetyczną bryzą. Czasem zamiast zmiany wystarczy ruch, oczarowanie.

Latem mniejszą uwagę przykładam do odzienia, większą do biżuterii. Zupełnie, jak w najnowszej kolekcji Fendi, jesień Couture, 2023.



Ładowanie baterii: Mode On. Środek lata, środek wakacji, środek dnia. Jest pięknie. Chwilo trwaj.

Ten pokaz jest tu jak kropka nad i.



## Małgorzata Kulisiewicz

### Do utraty oddechu

Biegnę przez Planty  
mijając  
rozpędzone hulajnogi  
niezręczności  
i rowery naznaczone  
codzienną uludą.  
Dwaj bezdomni  
na ławce Szymborskiej  
odgarniają nogami  
resztki piękna,

jesienne liście.

– Mój tata był leśnikiem –  
słowa z alkoholicznym wydechem  
rozwieja wiatr.  
Biegnę do utraty tchu,  
czy zdążę  
dogonić życie?  
Czy ono znajdzie mnie?  
A może miniemy się  
nierozpoznani,  
zawsze obok  
spełnienia.

### Nocne strachy

zwiędnięte cywilizacje  
czas kiedy nie będzie już ogrodów  
to tylko zły sen  
który rozwieje się  
w porannym przesmyku słońca

jarzębina zagłąda do okna  
gałązka jaśminu  
odbija się w żrenicach domu

lato zostanie już na zawsze  
w naszym ogrodzie

księżyc przeciąga się leniwie  
zasypia  
otulony zapachem bżów

### Iluminacja wśród pustych krzesel

Kończy się seans,  
gaśnie obraz,  
rozświetla ekran.  
W widzach iluminacja,  
w sali światło.  
Wracamy do rzeczywistości,  
czas rozpocząć *reality show*.  
Rozświetliliśmy się na chwilę,  
w umysłach nieco więcej mądrości prawdy  
i piękna.

A teraz koniec filmu,  
budzimy się  
do niedoskonałości.

### Dotyk nieba

Ból codzienny  
nie gramy na jednej strunie

zmory zniżają się do szeptu  
bzdury wybuchają symfonią

ból na granicy istnienia

podrzucamy cierpienie  
wprost do chmur

cisza  
jądro tęsknoty

epicentrum wodospadu  
ON-ŚWIAT